

KS. WALDEMAR CHROSTOWSKI

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I ICH ZNACZENIE W STARYM TESTAMENCIE

Otrzymywanie i udzielanie błogosławieństwa stanowi jeden z najbardziej istotnych aspektów życia biblijnego Izraela jako ludu Bożego wybrania¹. W błogosławieństwach znajdują wyraz osobowe relacje między Bogiem a człowiekiem lub grupą ludzi, a także motywowane względami religijnymi pragnienie budowania i umacniania więzi między ludźmi. Błogosławieństwo to słowa lub czynności wyposażone w skuteczną duchową moc, dzięki której obdarowana jednostka bądź wspólnota czują się umocnione i bezpieczne, wolne od lęków oraz odporne na szkodliwe wpływy i oddziaływania. Błogosławieństwo, jako dar Boga od którego pochodzi wszelkie dobro, stanowi namacalny przejaw i potwierdzenie Jego życiodajnej obecności w świecie oraz przychylności wobec tych, którzy Mu ufają. Jednocześnie jest więc odpowiedzią ze strony człowieka, w której znajduje wyraz zawierzenie Bogu, a także uznanie potrzeby trwałej Bożej opieki i pomocy.

1. Koncepcja błogosławieństwa

Daje do myślenia fakt, że o ile przekleństwo jest wyrażane w Starym Testamencie za pomocą wielu różnych słów (*`ālāh, ārar, zācam, gābab, nabab, gālal*), o tyle w celu oddania idei błogosławieństwa wystarczyły formy wywodzące się od jednego rdzenia słowotwórczego, a mianowicie *brk*², który w językach semickich ma podwójne znaczenie: „klękać” (urobione od rzeczownika „kolano”)³ i „błogosławić”⁴. Na pierwszy rzut oka nie ma związku między tymi znaczeniami, ale wnikliwsze spojrzenie prowadzi do odmiennego wniosku. Wielu badaczy sądzi, że obydwie znaczenia są równoległymi rozwinięciami pierwotnego sensu *brk*, mianowicie „klękać”⁵, wyrażającego pozycję zwierząt przy wodopoju podczas gaszenia pragnienia. Woda, którą piją, chroni je przed wyczerpaniem i śmiercią, a więc daje życie, zaś zbiornik wodny to po hebrajsku *berēkā*, czyli „błogosławieństwo”. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że zarówno obraz

gaszenia pragnienia, jak i klękanie, które w odniesieniu do ludzi stało się gestem wyrażającym podporządkowanie i uznanie wyższości⁶, a także wysławianie, chwalenie, dziękowanie i pozdrawianie, ściśle się ze sobą łączą, czyli w gruncie rzeczy chodzi o ten sam źródłosłów. Nawet jeżeli naukowe uzasadnienie tego związku nie jest całkowicie pewne⁷, nie ulega wątpliwości, że takie skojarzenia samoistnie się nasuwały, pomagając lepiej ukazać, czym naprawdę jest rzeczywistość błogosławieństwa, oznaczająca otrzymanie pomocy i wsparcia oraz wyrażenie czci dla kogoś, kogo uznaje się za ważnego i potężnego. Co się tyczy relacji między człowiekiem a bóstwem, starożytne piśmiennictwo biblijne zaświadcza, że źródłem i dawcą błogosławieństwa jest bóstwo, a nie człowiek. Z tego względu człowiek dostępuje błogosławieństwa, ale nie „błogosławi” bóstwa⁸. Znamienne, że spojrzenie Biblii jest w tym przedmiocie odmienne: również człowiek może i powinien „błogosławić” Boga.

Błogosławieństwo stoi w bezwzględnej opozycji do przekleństwa⁹, co ma uzasadnienie w dwubiegunowości biblijnego światopoglądu¹⁰. Świat dzieli się na dwie sfery – czystą i nieczystą, świętą i świecką, zaś ta antynomia nieustannie wywołuje napięcia oraz w dużej mierze warunkuje losy ludzi i wspólnot. Życie jest ustawicznym zmaganiem, by zapewnić sobie czystość i świętość oraz rozszerzyć je wokół siebie, a więc skutecznie ograniczyć lub powstrzymać niebezpieczny napór tego, co nieczyste i świeckie. Służą temu błogosławieństwa oraz przekleństwa, które mają wspomagać człowieka w trudnych zmaganiach z mocami zła. Przekleństwo, jako przeciwstawienie błogosławieństwa, brzmi groźnie, ale, paradoksalnie, również ono spełnia pozytywną rolę: spada na tego albo na tych, którzy w drastyczny sposób depreczą bądź lekceważą ideały i dobry styl życia przyjęty we wspólnocie. Wyłączając człowieka, który dopuszcza się rażącego zła, przekleństwo, które na niego spada, ma zabezpieczyć innych przed zgubnymi skutkami szkodliwych kontaktów i wpływów. Rozbudowana ceremonia przekleństw miała zatem charakter nie tyle karny, ile przede wszystkim obronny. Dzięki niej wspólnota zabezpieczała się przed złem i nieszczęściami, jakie mógł na nią ściągnąć grzesznik, który obrażał Boga, łamiąc prawa zagrożone sankcją przekleństwa, a stroniąc od nawrócenia i poprawy życia¹¹. W niektórych sytuacjach błogosławieństwo bywało poprzedzone przekleństwem, np. Jakub, wypominając synom ich przewinienia, przeklina ich gniew, gwałtowność, zawziętość i okrucieństwo, które stały się przyczyną występków i przeszkodą uniemożliwiającą przyjęcie błogosławieństwa (Rdz 49, 1–28)¹². Dopiero usunięcie zła i całkowite zerwanie z nim umożliwia powstanie usposobienia pozwalającego dostąpić Bożej łaskowości.

Koncepcje błogosławieństwa i przekleństwa nie są specyficzne wyłącznie dla starotestamentowego Izraela¹³. Znały je inne starożytne narody, przy czym przekleństwa były u nich znacznie częstsze niż w Izraelu. Wspólne dla różnych starożytnych kultur i religii było magiczne podłoże odnośnych praktyk, oparte na przekonaniu, że wypowiedzenie ułożonych w stereotypowe formuły słów ma samo z siebie destrukcyjną albo życiodajną moc. Różne religie pozabiblijne nie wykluczały przeklinania i błogosławienia w imię bóstw innych niż własne, co miało być sposobem na uniknięcie nieprzewidzianych kłopotów i nieszczęść oraz zapewnienie sobie pomyślności i opieki ze strony tych potężnych sił, których jeszcze naley nie uczczono. Wyznając jedynego Boga, religia Izraela nie dopuszczała żadnej ewentualności dzielenia Jego czci z wyznawaniem obcych bóstw. Konsekwentnie, moc przekleństwa i błogosławieństwa łączono wyłącznie z Bogiem. Jednak najstarsze starotestamentowe błogosławieństwa nie były w swej genezie pozbawione śladów magii. Przykładem są formuły zawierające błogosławieństwa ojca rodziny czy głowy rodu (Rdz 24, 60; 49, 8–12), których początki sięgają przynajmniej połowy II tys. przed Chr. i mają związek z wierzeniami i praktykami mezopotamskimi. Pomyślność osoby otrzymującej błogosławieństwo wiąże się w nich z nieszczęściami lub porażką wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób usiłowałiby przeszkodzić w urzeczywistnieniu się tego, co sprzyjające i pomyślne. Patriarcha wypowiadał słowa, które działały skutecznie i przez bardzo długi czas, określając nie tylko losy tych, pod adresem których wypowiedziano błogosławieństwo, lecz również ich potomków¹⁴. Błogosławieństwo było słowem, a jednocześnie dobrem, jakie to słowo zawierało w swej treści, miało więc wartość performatywną: sprawia to, co oznacza. Włączenie pradawnych tradycji, również obcego pochodzenia, do skarbcza świętej i normatywnej Tradycji biblijnego Izraela¹⁵ zaowocowało oczyszczeniem prymitywnych koncepcji, a wówczas błogosławieństwo utraciło wszelkie magiczne zabarwienie¹⁶.

Moc błogosławieństwa traktowano jako moc Bożą. W życiu religijnym i społecznym nie było nic ważniejszego od zapewnienia człowiekowi i całej wspólnocie błogosławieństwa Bożego¹⁷. Stanowiło gwarancję spokoju i pomyślności, dostatku i dobrobytu, szczęścia i powodzenia, płodności i obfitości, wybawienia z ucisku i obrony, ochrony i wsparcia, uzdrowienia i wyleczenia, umocnienia i utwierdzenia w dobru, pokonania nieprzyjaciół i ich zasadzek oraz wywyższenia i zwycięstwa. Obecność błogosławieństwa postrzegano jako możliwą do zweryfikowania: wystarczyła baczna obserwacja życia i położenia jednostki lub wspólnoty, aby stwierdzić, że Bóg jej sprzyja¹⁸. Jednocześnie owoce błogosławieństwa były uważane za świadectwo

mocy i skuteczności Boga, potwierdzając potrzebę wierności i oddawania Mu czci. Życie wspomagane Bożym błogosławieństwem stanowiło trwały ideał, podczas gdy jego brak oznaczał ściągnięcie na siebie skutków przekleństwa, prowadzących do wyniszczenia i zguby (por. Jr 20, 14).

Widać to wyraźnie już w Księdze Rodzaju. Jeden z jej komentatorów, G.J. Wenham, bardzo trafnie zauważył, że „tam, gdzie współczesny człowiek upatruje sukces, człowiek Starego Testamentu mówił o błogosławieństwie”¹⁹. Przykładowo, w opowiadaniu o powołaniu Abrahama (Rdz 12, 1–3)²⁰, wzywając do podjęcia przez niego nowej misji, Bóg uzdolnia go do niej, zapewniając mu swoje błogosławieństwo. Wszystkie późniejsze formuły błogosławieństw przeznaczonych dla patriarchów, bardzo dawne i nie pozbawione prymitywnych szczegółów, wyjaśniają się w świetle pięciokrotnego błogosławieństwa udzielonego Abrahamowi i pozostałym patriarchom (Rdz 12, 2–3; 18, 18; 22, 18; 26, 4; 28, 14), które stanowi antytezę pięciokrotnego przekleństwa, jakie wycisnęło tragiczne piętno widoczne w epizodach składających się na „historię początków” (Rdz 3, 14.17; 4, 11; 5, 29; 9, 25). Nieco dalej, przyjmując ze zdziwieniem zapowiedź macierzyństwa Sary, Abraham prosi: „Oby przynajmniej Izmael mógł żyć z Twoim błogosławieństwem!” (17, 18). Błogosławieństwo Abrahama to zaczątek Bożych darów dla jego potomków, a także dla całego Izraela, który od niego wywodzi swoje początki, a przez niego – dla wszystkich narodów (Iz 19, 24–25; 51, 2; 61, 9).

Błogosławieństwo jest możliwe, ponieważ istnieje Bóg jako jego źródło. Charakter i treść błogosławieństw są określane przez to, kim Bóg jest, przez Jego stałą obecność w świecie, który stworzył, oraz w dziejach, które objawiają Jego moc i potęgę. W religii Starego Testamentu wyeksponowane są dwa aspekty: *qādōš* („święty”), tj. oddzielenie i radykalna odmienność Boga wobec świata, czyli Jego transcendencja, oraz *kābōd* („chwała”), to jest osobowa bliskość i zażyłość Boga z ludźmi, czyli Jego immanencja. Świętość to radykalnie inny sposób istnienia, do którego powołani są też ludzie, przede wszystkim naród Bożego wybrania (Kpł 19–26). W uświęcaniu osób, przestrzeni i czasu urzeczywistnia się chwała Boża, co uzasadnia możliwość i potrzebę udzielania błogosławieństw. W nich realizuje się skuteczna moc Boża wobec ludzi i świata. Śledząc własne dzieje i doświadczając życiodajnej obecności Stwórcy i Wybawiciela, Izrael był tego pewny. Daru błogosławieństwa nie rozważano w sposób spekulatywny, czyli w teoretycznych dociekaniach, czym ono jest, lecz umieszczano go w kontekście historycznym²¹. Wypowiadanie uświęconych w tradycji formuł nawiązywało do wielkich dzieł Boga w przeszłości, z nadzieją, że powtórzą się w obecnym, a także w następnych pokoleniach. Związków między błogosławieństwem

a doświadczeniami historycznymi dotyczą niektóre psalmy (np. Ps 34; 103). Błogosławieństwo zakłada uznanie suwerennej władzy Boga i nie ma nic wspólnego z magicznym prowokowaniem wydarzeń, które raz wprowadzone w ruch miałyby niechybnie gwarantować zaistnienie pożądanych skutków. W znanym epizodzie z Balaamem (Lb 22–24) podkreśla się, że błogosławieństwa i przekleństwa nie działają samoistnie²², lecz są „weryfikowane” przez Boga, który ma moc zamienić przekleństwo ze strony wrogów w błogosławieństwo tych, przeciw którym owi wrogowie wystąpili.

Historiozbawcze tło błogosławieństw jest dobrze widoczne w starotestamentowej koncepcji przymierza z Bogiem, mającego liczne paralele pozabiblijne²³. W jej schemacie rozpoznajemy obecność kilku stałych elementów: 1) dobrodziejstwa Boże wyliczone w prologu historycznym; 2) wyłożenie zasady podstawowej; 3) warunki Przymierza; 4) błogosławieństwa i przekleństwa²⁴. Skutki przymierza są wyraźnie widoczne: „Otrzymasz obfitsze błogosławieństwo niż inne narody” (Pwt 7, 14), a jedyny warunek spełnienia się tej obietnicy stanowi dochowanie wierności Bogu (Pwt 28, 2). Dlatego udzielanie błogosławieństwa to trwały składnik obrzędu zawarcia i odnowienia przymierza (Pwt 28; Joz 24; 1 Sm 12)²⁵, aktualizowanego w kulcie biblijnego Izraela²⁶. W kilku przypadkach (np. 2 Sm 6; 1 Krl 8) stwierdzamy powtarzające się elementy dorocznych obchodów: zebranie wspólnoty, procesja, ofiary i błogosławieństwa. Istnieje zatem wyraźny związek błogosławieństw z liturgią, a także z prawodawstwem. W kontekście przejęcia i zastosowania modelu przymierza formuły błogosławieństw były krótkie, w przeciwieństwie do rozbudowanych formuł przekleństw. Było tak dlatego, że dotrzymywanie zobowiązań przymierza z Bogiem uznawano za coś naturalnego, co nie zasługiwało na specjalne wyróżnienie. Prorocy, broniąc integralności i czystości monoteistycznej wiary, konieczność zachowania wierności jej zobowiązaniom uważali za oczywisty warunek opieki Bożej i pomyślności Izraela, natomiast jako karygodną i grzeszną postrzegali i przedstawiali każdą niewierność, godziła ona bowiem w realizację zapowiadanego i wyczekiwanego błogosławieństwa²⁷. Obie perspektywy występują wielokrotnie w Księdze Przysłów, która podkreśla związek przyczynowo-skutkowy między życiem dobrym i pomyślnym (10, 6–7.22; 11, 26; 22, 9) kontrastującym z życiem występny i naznaczonym nieszczęściami (11, 11; 20, 21; 28, 20).

2. Bóg, który błogosławi

Tym, który błogosławi najczęściej i najskuteczniej, jest Bóg (Rdz 24, 35; Ps 65, 11; Hb 1, 10). Zatem właśnie z Nim łączy się większość starotesta-

mentowych błogosławieństw rozciągających się na całe stworzenie i ludzkość. Treścią Bożego błogosławieństwa jest długie życie, liczne i zdrowe potomstwo, pomyślność, rozmaite dobra fizyczne i duchowe, zdrowie oraz moc²⁸. Bóg daje to wszystko zarówno wtedy, gdy się o Nim mówi, jak i wtedy, gdy nie jest wyraźnie wzmiankowany.

Wartość i potrzeba błogosławieństwa jest wpisana w rzeczywistość stworzenia. Powołując do istnienia poszczególne elementy świata, „Bóg widział, że były dobre” (Rdz 1, 12.18.21.25), a następnie „pobłogosławił” to, co stworzył, łącząc z błogosławieństwem dar płodności zwierząt (1, 22) i ludzi (1, 28; por. Pwt 28, 4)²⁹. Błogosławieństwo skutkuje więc życiodajną mocą, dzięki której kreacja zyskuje przedłużenie w prokreacji. Dokonuje się to przez słowo, które ma moc sprawczą. Szczególnie mocny, wręcz nierozzerwalny, jest zatem związek błogosławieństwa z życiem i przekazywaniem go jako daru Bożego, zapewniającego płodność i wzrost (Rdz 12, 2; 13, 16; 48, 16; Pwt 12, 7; 15, 10.18; 16, 15). Z tego względu posiadanie ziemi, licznej rodziny i zdrowych dzieci traktowano jako widoczne przejawy błogosławieństwa Pana (Rdz 27, 28–29; 48, 16; Iz 65, 23). Również bogactwa materialne były uznawane za dowód hojności i błogosławieństwa (Prz 10, 6.22; Syr 33, 17). Nie bez znaczenia jest to, że w biblijnym hymnie o stworzeniu świata i człowieka przywilej błogosławieństwa dotyczy także szabatu (Rdz 2, 3; zob. Wj 20, 11), co nie oznacza jego personifikacji, charakterystycznej dla późniejszego judaizmu³⁰, lecz oddzielenie i wyróżnienie spośród pozostałych dni, wyznaczające granicę między tym, co święte, a tym, co świeckie, między świętowaniem a powszedniością. Dlatego szabat to najwłaściwszy czas, by starać się o uzyskanie Bożego błogosławieństwa. Absolutnie wyjątkowe błogosławieństwo dotyczy Izraela, zapewniając mu specjalne miejsce wśród wszystkich ludów i narodów. Jego odbiorcą stał się najpierw Abraham (Rdz 12, 2–3; 17, 6–8; 18, 18) i odtąd całe dzieje jego potomków opierają się na udzielonym mu błogosławieństwie, potwierdzanym i rozciągniętym na wszystkie pokolenia Izraela, a w dalszej perspektywie na całą ludzkość³¹.

Błogosławieństwo dotyczyło całego narodu Bożego wybrania, a w jego obrębie zwłaszcza tych, którzy stali się specjalnymi ogniwami spajającymi pokolenia Izraela, zabezpieczającymi jego trwałość i ciągłość (Lb 24, 1; Ps 3, 3; 67, 1.6.7). Co się tyczy patriarchów Izraela, oprócz Abrahama i Izaaka (Rdz 12, 2; 13, 16; 15, 5; 16, 10; 17, 6; 21, 13.18; 22, 17; 24, 35–36) dostąpili go Jakub (26, 3–4)³², Efraim (48, 12–20) i Józef (49, 25–26). Szczególne miejsce w Księdze Rodzaju zajmuje narracja o Jakubie (27, 1–28, 22), w której rdzeń *brk* występuje 29 razy, potwierdzając wagę i war-

tość uzyskania błogosławieństwa, a także epizod nocnych zmagañ Jakuba (32, 25–33)³³. Ich życie i dokonania to dowody ustawicznej Bożej miłości i opieki. Błogosławieństwo zapewnia trwałość narodu, niezbędną, by mógł się wypełnić Boży plan zbawienia ludzkości. Moc Boża przechodzi za pośrednictwem błogosławieństwa z ojca na syna (Rdz 27, 27; 48, 12–20; 49, 25–26), lecz udziału w błogosławieństwie dostępowaly również kobiety: Rebeka (Rdz 24, 60), Jael (Sdz 5, 24), Rut (Rt 3, 10), Anna (1 Sm 2, 20), Abigail (1 Sm 25, 33) i Judyta (Jdt 13, 18–20; 14, 7; 15, 9–10.12). Błogosławieństwo wyróżniało je, podnosiło ich godność oraz rangę w życiu religijnym i społecznym. Najbardziej wyrazistym potwierdzeniem błogosławieństwa jest dar płodności (np. Rdz 9, 1.7; 26, 3–4.24; 28, 3.14; 30, 30; 32, 12; 35, 11; 46, 3.15–16). Izraelici, świadomi wagi tego daru, wysławiali Boga i okazywali Mu swoją wdzięczność (Ps 107, 38; 127, 3–5; 128, 3–4; por. Joz 17, 14; 1 Sm 2, 20).

Błogosławieństwo rozciąga się na tego, kto go dostępuje, a także na jego rodzinę i dobra (Pwt 28, 3–6). Widocznym jego znakiem jest materialna pomyślność, potwierdzająca skuteczność mocy Boga i Jego przychylność jako nagroda za wierność, albo ustanie bądź powstrzymanie Bożej łaskawości jako kara, która ma służyć opamiętaniu i nawróceniu (Rdz 24, 35; 26, 3.12–14; 30, 27; 39, 5; Kpl 25, 21; Pwt 2, 7; 12, 7; 15, 4–6.10.14; 16, 15; Prz 10, 22; Jo 2, 14; Ag 2, 19; Ma 3, 10). Płodności traktowanej jako znak błogosławieństwa w odniesieniu do istot żywych, w tym, co dotyczy przedmiotów i rzeczy, odpowiada pomnażanie dobytku i stanu posiadania. Należy zaznaczyć, że nawiązania tego typu pojawiają się znacznie rzadziej i coraz częściej przyjmuje się, że mają charakter wtórny, ponieważ właściwa idea błogosławieństwa odnosi się przede wszystkim do relacji międzypersonalnych³⁴.

Z opowiadań o dwóch synach Izaaka, Jakubie i Ezawie (Rdz 27, 1–45), niezbicie wynika, że błogosławieństwo zasługuje na to, by o nie zabiegać. Oszustwo, którego dopuścił się Jakub, nie pozbawiło błogosławieństwa skuteczności; przeciwnie, uzyskane podstępem, stało się kluczowym epizodem starotestamentowej historii zbawienia³⁵. Nie oznacza to jednak, że w obrębie ludu Bożego wybrania dostępowano błogosławieństwa jakby mechanicznie. Patriarchowie, stojący u samych początków Izraela, otrzymali jej mocą Bożej łaskawości, co pogłębia tajemnicę ich wybrania, natomiast w innych przypadkach zakłada się (Wj 20, 24; Pwt), że osoba i wspólnota powinny się przygotować i zasłużyć na błogosławieństwo. Już w opowiadaniach o początkach świata oraz o patriarchach Izraela skuteczność wypowiedzianych błogosławieństw idzie w parze z posłuszeństwem wobec

Boga, co przesądza o uprzywilejowanej pozycji danej osoby (Noe: Rdz 9, 25–28; Izaak: Rdz 27–28; Jakub: Rdz 48–49). Z czasem staje się coraz bardziej oczywiste, że błogosławieństwo jest przede wszystkim nagrodą dla sprawiedliwych, którzy okazują wierność Bogu i Jego Prawu (Pwt 28, 1–8; Ps 23, 4–6; Jr 17, 7–8), potwierdzeniem szczególnego wyboru ze strony Boga oraz znakiem pozytywnej odpowiedzi na Boże wezwanie (Sdz 5, 24; Pwt 33, 24; Jdt 13, 18). Podatność na działanie błogosławieństwa owocuje współudziałem w świętości Boga, co nie pozostaje bez wpływu na otoczenie. Wymogiem uzyskania błogosławieństwa jest właściwy styl życia, znajomość Bożych przykazań oraz ich przestrzeganie. Łączy się to wyraźnie z postawą moralną: „Przekleństwo Pana dla domu występnego, On błogosławi mieszkanie uczciwych” (Pwt 3, 33; por. Ps 4, 12). Błogosławieństwo urzeczywistnia się często jako Boża odpowiedź na prośby i wysiłki wierzącego człowieka. Stopniowo jego owocem stają się dobra eschatyczne, na skutek czego doczesna pomyślność nabiera wartości symbolicznej, zapowiadając i wyobrażając dobra duchowe. Jest to wyraźnie widoczne w ostatniej fazie religii starotestamentowego Izraela³⁶.

Dawcą błogosławieństwa jest Bóg i to On sprawia zaistnienie pożądanego skutku swej łaskawości. Najczęściej sam obdarza nimi człowieka, z którym łączą się określone zadania w ekonomii zbawienia. Człowiek ten staje się objawicielem przymiotów Stwórcy, należy do Boga i potwierdza Jego niewyczerpaną dobroć³⁷. Istnieje wiele przykładów, kiedy narzędziami w udzielaniu Bożego błogosławieństwa są ludzie. Czasami udzielane dobra wydają się siłą bezosobową, lecz to ojciec rodziny, głowa rodu lub przywódca wyobrażają Boga jako Dawcę dóbr wymienionych w formule błogosławieństwa i działają w Jego imieniu. Pośrednik błogosławieństwa nigdy nie jest kimś przypadkowym. Skoro błogosławieństwo oznacza i umożliwia zaistnienie wspólnoty z Bogiem, zatem człowiek, który go udziela, musi pozostawać w szczególnej z Nim zażyłości i łączności. Dopiero wtedy może być wiarygodnym świadkiem Bożej łaskawości i podatnym narzędziem działania Stwórcy. W najstarszej fazie religii Izraela błogosławieństwa udzielali wybrańcy pełniący rolę pełnomocników Boga: Mojżesz (Kpł 9, 23; Pwt 33), Jozue (Joz 14, 13; 22, 6), Dawid (2 Sm 6, 18; 19, 40), Salomon (1 Krl 8, 22–53) i Nehemiasz (Ne 9, 5–37). Zarazem od najdawniejszych czasów było ono przywilejem kapłanów i często występowało w kulcie (1 Sm 2, 20; 2 Sm 6, 18; 1 Krl 8, 14.55; Ps 24, 3–6). Błogosławieństwo ma wtedy przejrzysty wymiar religijny, jest częścią modlitwy wypowiedzianej w miejscu świętym, podkreśla hojność Bożą i zmierza do pozyskania nowych dowodów Bożej przychylności.

Udzielaniu błogosławieństwa towarzyszyły gesty, przez które podkreślano ścisły kontakt między dobroczyńcą a obdarowanym³⁸. Pełniły one rolę wyeksponowania lub wyjaśniania wypowiedzianych słów, chociaż mogły też mieć moc od nich niezależną. Jednym z najczęstszych i najbardziej wymownych gestów było wkładanie (Rdz 48, 14) albo wznoszenie rąk (Kpł 9, 22). Oba gesty mają stary rodowód i były chętnie stosowane w liturgii. „Wkładanie rąk” na zgromadzoną w miejscu świętym wspólnotę było zadaniem kapłanów, którzy czynili to w imię Boga Izraela (Lb 6, 22–27; Kpł 9, 22–24; Pwt 10, 8). Chociaż w późniejszym okresie błogosławieństwa udzielali również lewici (1 Krn 21, 13), zawsze pozostało ono szczególnym przywilejem kapłanów (Syr 50, 14–21)³⁹.

3. Człowiek, który udziela błogosławieństwa

Zgodnie ze świadectwami Starego Testamentu Bóg błogosławi człowieka, lecz także człowiek błogosławi Boga⁴⁰. Historycy religii utrzymują, że ta koncepcja ma odległe i prymitywne korzenie. U jej początków mogła znajdować się praktyka wywierania wpływu na bóstwo za pośrednictwem słowa. Nie jest to wykluczone, zważywszy, że dla Semitów „słowo” (*dābār*) było nieomal rzeczywistością fizykalną, zdolną modelować i przekształcać zachowania i wydarzenia oraz powodować skutki, jakie zawierało w swej treści. Izraelici oczyścili tę ideę, rozumiejąc przez błogosławienie Bogu uznanie i wyznawanie Jego mocy, potęgi i chwały oraz okazywanie szczerej wdzięczności i wiary w pomyślną przyszłość (Pwt 8, 10; Sdz 5, 2.9). Objawia to prawdziwą tożsamość wyznawcy, jego stosunek do Boga, często też może być wynikiem przemiany, skutkiem nawrócenia sięgającego najgłębszych pokładów sumienia. W błogosławieństwie udzielanym przez ludzi znajduje wyraz przekonanie, że jak Bóg jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa, jego autorem, tak również jest On jego celem, czyli odbiorcą (wysławianie i dziękczynienie).

Bóg to pierwszy i najważniejszy adresat błogosławieństwa wypowiedzanego zarówno przez cały lud (Ps 134, 2–3; Syr 50, 22), jak i poszczególne osoby (Rdz 14, 19–20; 2 Sm 22, 47; 2 Krn 31, 8). Błogosławienie Bogu to spontaniczny przejaw wiary i podziwu, publiczne uwielbienie i wyznawanie Jego mocy (Wj 18, 10; Rt 4, 14). Szczególnie często pojawia się ono w psalmach. Bóg zapewnia człowiekowi potęgę i siłę (Ps 68, 36), dźwiga jego ciężary (68, 20), wysłuchuje próśb (28, 6), czyni cuda (72, 18), upomina i daje prawidłowe rozeznanie (16, 7), a także wzbogaca na wszelkie inne sposoby. Błogosławiąc Boga, człowiek daje wyraz wdzięczności i zachwytowi. Ta postawa określa stosunek całego Izraela wobec Stwórcy (Ps 115,

12–18; 134, 2–3; 1 Krn 16, 36). Poleganie na Bogu sprawia, że wierzący łączy z Nim wszystkie dziedziny swego życia, a wobec innych niejako odtworza życiodajną obecność Pana. „Błogosławienie” Boga jest szczególnie częste w psalmach (Ps 28, 6; 31, 22; 41, 14; 72, 18; 89, 53; 106, 48; 124, 6; 135, 21; 144, 1), co świadczy, że było trwałym składnikiem modlitwy Izraela jako ludu Bożego wybrania oraz poszczególnych wiernych (zob. Ps 119, 12; 1 Krn 29, 10).

Wśród wielu znaczeń łączonych z błogosławieństwem trzeba wymienić aspekt wdzięczności. Szczególną rolę spełnia formuła rozpoczynająca się od słowa *bāruk* („błogosławiony”), czyli imiesłowu strony biernej czasownika *bārak*, odnoszona zarówno do Boga (*barūk āttāh YHWH*), jak i do ludzi⁴¹. Błogosławienie Bogu oznaczało postawę wdzięczności za wielkie dzieła zbawienia oraz uwolnienia z przemocy i ucisku. Często było pełnym zachwytem wołaniem wyrosłym z uwielbienia i zmierzającym do oddania Mu chwały. Doniosłe wydarzenia zbawcze zapamiętywano, gromadzono i odtwarzano w kulcie, który z upływem czasu przybierał ustalone formy i wpływał na kształt życia ludu Bożego. Rzeczownika *berākāh* („błogosławieństwo”) i czasownika *bērēk* („błogosławić”) używano, by wysławiać Boga za dzieła dokonane w przeszłości oraz za aktualną pomoc okazywaną poszczególnym osobom i wspólnotom.

Analogicznie do budowania wspólnoty z Bogiem błogosławieństwo podkreślało i tworzyło solidarność międzyludzką. Formułę *barūk āttāh* („błogosławiony jesteś”) kierowano pod adresem ludzi bliskich i zasłużonych oraz przyjaciół, a nawet przypadkowych osób, które wyświadczyły życzliwość i pomoc w potrzebie bądź zasługiwały na zaufanie. Błogosławieństwo łączono wtedy z uściskiem i pocałunkiem (Rdz 27, 27; 32, 1; 48, 10.17), co zazwyczaj występowało w atmosferze rodzinnej i podkreślało więź przez nie tworzoną i zacieśnianą. Lecz i w tych przypadkach źródłem błogosławieństwa i jego sprawcą był zawsze Bóg. Bodaj najdobitniej znalazło to wyraz w rozbudowanej formule, która w Księdze Powtórzonego Prawa rozpoczyna trzecią mowę Mojżesza: „Spłyną na ciebie i pozostaną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu. Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła drobnego. Błogosławione będą twój kosz i dzieża. Błogosławione będzie twoje wejście i wyjście” (Pwt 28, 2–6)⁴². Wypowiadanie takich słów, których właściwy kontekst stanowiło środowisko liturgiczne, a nie świeckie, wyrażane za pomocą *'ašrê*, mającego znaczenie bardziej „świeckie”⁴³, odkrywało prawdziwe

nastawienie serca, dzięki czemu błogosławieństwo stawało się środkiem budowania i umacniania braterstwa. Dlatego nawet ktoś słabszy i mniej znaczący mógł błogosławić kogoś znacniejszego i silniejszego od siebie (2 Sm 14, 22; 1 Krl 8, 66; Hi 29, 13; 31, 20; Ps 72, 13–16; Syr 4, 5)⁴⁴.

Skoro uzyskanie błogosławieństwa jest darem Bożym (Rdz 14, 19), nie inaczej jest także z jego przekazywaniem i udzielaniem innym ludziom, zwłaszcza osobom z najbliższego otoczenia oraz życzliwym i bliskim. Dlatego taka duża częstotliwość błogosławieństw udzielanych w życiu rodzinnym (Rt 2, 4; Syr 3, 9)⁴⁵. Ojcowie błogosławią swoje dzieci, szczególnie w ważnych chwilach życia, jak zaślubiny (Rdz 24, 60; Tb 7, 13), narodziny potomka (Rt 4, 14), wyruszenie w podróż (Rdz 28, 6; 32, 1), obejmowanie ważnego urzędu (1 Krl 1, 47). Wymowne są błogosławieństwa udzielane przez umierającego ojca (Rdz 27; 49). Błogosławieństwa udzielane w ważnych okolicznościach przeszły do życia codziennego, stając się pozdrowieniami, wyrazem grzeczności i życzeniami pomyślności (Rdz 47, 7; Rt 2, 20). Wypowiadano je przy powitaniu (1 Sm 15, 13) i pożegnaniu (2 Sm 19, 40). Niektórym błogosławieństwom towarzyszyło wyszczególnienie konkretnych przyczyn bądź okoliczności, wprowadzone partykułą „bo” albo „ponieważ”, oraz zawierzenie człowieka Bogu.

Udzielanie błogosławieństwa wskazuje, że człowiek, który to czyni, jest wyposażony w szczególną moc, którą może przekazywać innym. Przekonawszy się o mocy Boga, okazanej wobec Izraela i Egipcjan (por. Ps 107[106]), faraon prosi Mojżesza o błogosławieństwo (Wj 12, 32). Gdy dokończono dzieła budowy i wyposażenia sanktuarium podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej, Mojżesz udzielił ludowi błogosławieństwa (Wj 39, 43). Jozue, przekazując Kalebowi w dziedzictwo miasto Hebron, pobłogosławił go (Joz 14, 13), a później udzielił błogosławieństwa pokoleniom zajordańskim (Rubenitom, Gadytom i połowie pokolenia Manasses), które zakończyły misję pomocy podczas przejmowania Ziemi Obiecanej (Joz 22, 6–8). Matka Mikajehu wyraża pragnienie otrzymania przez jej syna błogosławieństwa Pana (Sdz 17, 2). Po przeniesieniu Arki Pana do Jerozolimy Dawid „pobłogosławił lud w imieniu Pana Zastępów” (2 Sm 6, 18), po czym udał się do swego domu, „aby wnieść błogosławieństwo” dla rodziny (6, 20). Dobrze widać, że za szlachetnym czynem, który podoba się Bogu, idzie szczególna Boża łaskawość, która może stać się udziałem również innych osób. Tak samo po umieszczeniu Arki Przymierza w świątyni „król [Salomon] się odwrócił i pobłogosławił całe zgromadzenie Izraela” (1 Krl 8, 14), powtarzając gest błogosławieństwa po modlitwie o łaski dla ludu (8, 55).

Oddzielne miejsce i znaczenie miało błogosławieństwo udzielane przez kapłanów. Jego ranga i wyjątkowość mają zapewne związek z przyznawaniem uprzywilejowanej pozycji osobom, które sprawowały wiodące funkcje i role we wspólnocie, jak ojcowie i przywódcy plemienni, a także królowie oraz kapłani. W tym sensie ranga błogosławieństwa kapłańskiego ma, jak się powszechnie przypuszcza, bardzo dawny, bo jeszcze przedizraelski, rodowód oraz liczne paralele w wierzeniach i zachowaniach przyjętych wśród sąsiadów biblijnego Izraela⁴⁶. W biblijnym Izraelu przywilej udzielania błogosławieństwa przysługiwał przede wszystkim kapłanom, których urząd w Izraelu zapoczątkował Aaron, brat Mojżesza. Wywodząc się z plemienia Lewiego, dla którego były zastrzeżone czynności kapłańskie (Pwt 10, 8; 21, 5; 33, 8–11), których celem było pozyskiwanie błogosławieństwa Bożego (Wj 32, 29; Syr 45, 15), Aaron rozpoczął posługę od złożenia ofiary całopalnej i udzielenia błogosławieństwa zgromadzonemu ludowi (Kpł 9, 22–24). Kapłan Heli „błogosławił Elkanę i jego żonę” (1 Sm 2, 20), dzięki czemu małżonkowie doczekali się potomka. Po wygnaniu babilońskim udzielanie błogosławieństwa było postrzegane jako jedna z dwóch podstawowych – obok składania ofiar – czynności kapłańskich: „Aaron został wyłączony, aby być poświęconym na zawsze, on i jego synowie, do spraw najświętszych, aby spalali kadzidło przed Panem, usługiwali Mu i błogosławili w Jego imieniu na wieki” (1 Krn 23, 13). W ramach tego samego kronikarskiego dzieła historycznego znajdujemy ponadto wzmiankę o modlitwie jako powinności kapłanów: „Na koniec powstali kapłani, aby błogosławić lud. Ich głos został wysłuchany, a modlitwa ich doszła do Jego świętego mieszkania – do nieba” (2 Krn 30, 27). Pod koniec czasów Starego Testamentu związek błogosławieństwa z modlitwą stał się jeszcze bardziej widoczny (Syr 50, 19–21)⁴⁷.

Osobnej uwagi wymaga błogosławieństwo kapłańskie zachowane w Lb 6, 24–26⁴⁸. W oryginalnym języku hebrajskim jest to starannie opracowana i zwięzła trójczłonowa formuła, stopniowo rozbudowywana (3 słowa – 5 słów – 7 słów). Jej pierwszy człon składa się z 15, drugi z 20, a trzeci z 25 spółgłosek⁴⁹, co nie zostawia wątpliwości, że była łatwo zapamiętywana, pięknie brzmiała i – mając paralele pozabiblijne⁵⁰ – stanowiła integralną część powinności kapłańskich⁵¹. Część uczonych, zapewne słusznie, łączy formułę błogosławieństwa kapłańskiego, poddawanego pewnym modyfikacjom i adaptacjom⁵², z tzw. pieśniami/psalmami wstępowań (Ps 120–134)⁵³, wykonywanymi zwłaszcza w ostatniej fazie pielgrzymowania do świątyni jerozolimskiej⁵⁴. Nawet jeżeli ich geneza była niezależna od tego błogosławieństwa, pojawiają się w nich wspólne tematy: błogosławieństwo,

opieka Boża, łaska Boga oraz pokój. Udzielanie przez przedstawicieli Boga codziennie Jego błogosławieństwa tym, którzy, szczerze Mu ufając, podejmowali trud pielgrzymowania do sanktuarium⁵⁵, traktowano jako prawdziwy przywilej i zaszczytną powinność, która sprawiała skuteczność wypowiedzianych słów (Lb 6, 27).

4. Błogosławieństwa przedmiotów i rzeczy

Starotestamentowe błogosławieństwa regulowały relacje między Bogiem i człowiekiem oraz między ludźmi. Znacznie rzadziej dotyczyły przedmiotów i rzeczy. Mimo to nie brakuje przykładów łączenia błogosławieństwa z różnymi aspektami środowiska życia wierzących. Na kartach Starego Testamentu jest mowa o błogosławieństwie zbiorów i pól, pokarmów i napoju (Rdz 27, 27–28; Wj 23, 25–26; Pwt 28, 5.8; 33, 13), w czym odzwierciedla się przekonanie, uwidocznione już w opowiadaniu o stworzeniu świata i człowieka, że wszystko, co istnieje, pochodzi od Boga i jest Jego darem.

Człowiek Starego Testamentu odznaczał się dużą wrażliwością na hojność Boga przejawiającą się w darach natury. Za największe uważał płodność i wodę, traktując je jako szczególnie wymowne znaki Bożej łaskowości (Rdz 49, 25; Ez 34, 26). Sadzawkę, zbiornik na wodę czy podziemny tunel wykonany w czasach króla Ezechiasza w celu zapewnienia dostaw wody dla Jerozolimy nazywano *berākāh* (2 Sm 2, 13; 4, 12; 1 Krl 22, 38; 2 Krl 18, 17; 20, 20; Iz 7, 3 itd.), co przywoływało ideę błogosławieństwa i pomyślności. Wszystkie dary natury były odbierane jako owoc dzieła stworzenia i dowody Opatrzności Boga. Jego błogosławieństwo zapewnia i podtrzymuje życie, rozciąga się na zwierzęta (Rdz 1, 22; Pwt 7, 13)⁵⁶ i pola (Rdz 26,12; Pwt 26, 15; 28, 3–5.8), urzeczywistnia się w płodności i urodzajach. Płodność świata roślinnego i zwierzęcego zapewnia przetrwanie i rozwój ludziom, a więc jest przejawem życiodajnej troski Boga.

Ta koncepcja została przeniesiona na rzeczywistość miast, a także rozmaitych przedmiotów, którymi się posługiwano. Lecz i w tym przypadku dostrzegalna jest dwoistość: spotykamy nawiązania do błogosławieństw udzielanych przez Boga oraz wypowiedzianych przez ludzi. Bóg błogosławi pracę (Hb 1, 10; 42, 12), odpoczynek szabatowy (Rdz 2, 3; Wj 20, 11), dom sprawiedliwego (Jr 31, 23; Prz 3, 33) oraz jego dobra (Pwt 33, 11; Ps 132, 15), w tym również żywność (Wj 23, 25). Pomyślne żniwa, bogactwo pól i sadów to doskonała sposobność do dziękczynienia Bogu, które wyrażało się między innymi w ofiarach składanych z pierwotnych zwierząt oraz z pierwocin pól ziemi. Oddawano je Bogu jako najlepsze

cząstki, potwierdzając Jego władzę nad światem i wyrażając nadzieję na dalszą Jego opiekę.

Wszechogarniająca świadomość dobroci Boga ujawniającej się w rozmaitych dobrach tego świata sprawiła, że w Starym Testamencie bardzo rzadko mamy do czynienia z błogosławieństwem przedmiotów wypowiedzianym przez człowieka. Jedyne i bardzo starożytny przykład podaje 1 Sm 9, 13. Spotkane przez Saula i jego sługę dziewczęta, na pytanie o miejsce przebywania „Widzącego”, odpowiedziały: „Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie go tam, zanim wyjdzie ucztować na wyżynę. Lud nie spożywa nic, dopóki on nie przybędzie, on bowiem błogosławi ofiarę, a wtedy dopiero spożywają obecni”. Tekst nawiązuje do bardzo dawnej praktyki, sięgającej XI w. przed Chr., i wszystko wskazuje na to, że odzwierciedla faktyczny stan rzeczy. Można przypuszczać, że błogosławienie darów ofiarnych weszło na dobre do życia Izraelitów i nie wspomniano o nim później, bo stanowiło stały element ponawianych obrzędów ofiarniczych. Trudno powiedzieć, jakie treści łączono z tym błogosławieństwem. Mogło być prośbą zanoszoną do Boga o łaskawość wobec tych, którzy uczestniczyli w posiłku ofiarnym, lecz mogło również chodzić o uświęcenie ofiar, a więc wyłączenie ich z użytku świeckiego i przeznaczenie wyłącznie do służby Bożej. Nie można wykluczyć, że treścią tego błogosławieństwa było też dziękczynienie za pokarm, a ta myśl została podjęta i rozwinięta w judaizmie oraz w Nowym Testamencie. Żydzi włączyli błogosławieństwo pokarmów do codziennej modlitwy przed i po posiłku, co podjął Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy⁵⁷.

W porównaniu do rozwiniętej obrzędowości chrześcijańskiej⁵⁸ liczba błogosławieństw przedmiotów i rzeczy jest w Starym Testamencie niewielka. Powody tej powściągliwości były związane z obawami przed przypisywaniem słowom i gestom treści magicznych, od których skutecznie uwolniły się błogosławieństwa w Izraelu. Istniała świadomość niebezpieczeństwa nawrotu do przewyciężonych pokus i splotów wiary religijnej, której siedliskiem jest przede wszystkim wewnątrz człowieka. Również chrześcijaństwo ustawicznie podkreśla potrzebę łaski i dziękczynienia, których obecność w udzielaniu błogosławieństw stanowi warunek skuteczności zewnętrznych obrzędów i znaków.

PRZYPISY

¹ Z polskich opracowań tego tematu (oprócz haseł encyklopedycznych i słownikowych) zob. J. Czerński, *Biblijny sens „błogosławienia” Boga i człowieka*, „Liturgia Sacra”, 1995, nr 3–4,

s. 33–52; tenże, *Błogosławienie w Starym Testamencie*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (RTK), 45(1998), nr 8, s. 133–145; A. Durak, *Historyczno-teologiczne aspekty błogosławieństw*, „Seminare”, 11(1995), s. 21–36; A. Kuśmirek, *Błogosławieństwa*, w: *Księgi historyczne Starego Testamentu*, red. J. Frankowski, cz. 2, Warszawa 2007, s. 120–122.

² J. Scharbert, „Fluchen” und „Segnen” im Alten Testament, „Biblica”, 39(1958), s. 1–26; tenże, *brk*, w: *Theological Dictionary of the Old Testament*, red. G.J. Botterweck, H. Renggren, H.J. Fabry, t. 2, Grand Rapids, MI 1977, s. 279–302; A. Mourtonen, *The Use and Meaning of the Words bārēk and berākāh in the Old Testament*, „Vetus Testamentum” (VT), 9(1959), s. 158–177, 330; H. Mowley, *The Concept and Content of „Blessing” in the Old Testament*, „Bible Today”, 16(1965), s. 74–80; M. Fraenkel, *Berakah, Segnen*, „Das Neue Israel”, 19(1966), s. 77–79.

³ Por. *Kłękać/kolano*, w: L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longmann III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, Warszawa 1998, s. 301.

⁴ M.L. Brown, *brk*, w: *New International Dictionary of Old Testament Theology & Exegesis*, red. W.A. Van Gemeren, t. 1, Grand Rapids 1997, s. 757.

⁵ Szerzej: J. Wehmeier, *Der Segen im Alten Testament*, Basel 1970, s. 8–17.

⁶ M.I. Gruber, *Aspects of Nonverbal Communication in the Ancient Near East*, t. 1, Rome 1980, s. 161–162.

⁷ Część uczonych traktuje oba znaczenia rozłącznie; obszernie zob. C.W. Mitchell, *The Meaning of BRK „To Bless” in the Old Testament*, Atlanta 1987.

⁸ M.L. Brown, *brk*, art. cyt., s. 757.

⁹ J. Szlaga, *Błogosławieństwo i przekleństwo*, „Współczesna Ambona”, 29(2001), s. 82–86.

¹⁰ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 216–222.

¹¹ M. Filipiak, *Znaczenie przekleństw w kodeksach prawnych Pięcioksięgu*, RTK, 15(1969), nr 1, s. 56–57.

¹² J. Coppens, *La bénédiction de Jacob*, VT [Supplements], 6(1958), s. 97–115.

¹³ J. Plassmann, *Solidarität in Segen und Fluch im Alten Testament und in seiner Umwelt*, Tübingen 1958; H.C. Brichto, *The Problem of „Curse” in the Hebrew Bible*, Philadelphia 1963; W.J. Urbrock, *Blessings and Curses*, w: *The Anchor Bible Dictionary*, red. D.N. Freedman, t. 1, Doubleday 1992, s. 753–761.

¹⁴ C. Westermann, *Frage nach dem Segen*, „Biblische Zeitschrift”, 11(1957), s. 244–253; W.A. Irwin, *Hebrews*, w: tenże, *The Intellectual Adventure of Ancient Man. An Essay on Speculative Thought in the Ancient Near East*, Chicago – London 1977, s. 299–300.

¹⁵ W. Chrostowski, *Od świętej Tradycji do Pisma Świętego*, „Przegląd Powszechny” (PP), 1987, nr 1, s. 86–102.

¹⁶ S. Mowinkel, *Segen und Fluch in Israels Kult und Psalmendichtung*, w: tenże, *Psalmenstudien*, t. 5, Kristiania 1924; J. Hempel, *Die israelitischen Anschauungen von Segen und Fluch im Lichte altorientalischer Parallelen*, „Zeitschrift der deutschen morgenländischen Gesellschaft”, 79(1925), s. 20–110.

¹⁷ M.L. Brown, *brk*, art. cyt., s. 758.

¹⁸ Takie spojrzenie nastroczało także ogromne problemy. Było tak wtedy, gdy sytuacja traktowana jako owoc błogosławieństwa, stawała się udziałem osób złych i przewrotnych albo wrogów Izraela. Ta kwestia wraca w Biblii wiele razy, najwyraźniej i najbardziej dramatycznie w Księdze Hioba.

¹⁹ G.J. Wenham, *Genesis 1–15*, Waco 1987, s. 24.

²⁰ W. Chrostowski, *Abraham – ojciec wierzących*, PP, 1985, nr 2, s. 173–176; zob też: P.D. Miller, *Syntax and Theology in Genesis XII3a*, VT, 34(1984), s. 472–476.

²¹ H. Junker, *Segen als heilsgeschichtliches Motivwort im Alten Testament*, w: *Sacra Pagina*, red. J. Coppens, t. 1, Paris 1959, s. 548–558.

²² Por. syntetyczną refleksję na ten temat w: M.L. Brown, *brk*, art. cyt., s. 762.

²³ F.C. Fensham, *Malediction and Benediction in Ancient Near Eastern Vassal Treaties and the Old Testament*, „Zeitschrift für alttestamentliche Wissenschaft”, 74(1962), s. 1–9.

²⁴ Z bogatej literatury na temat biblijnej koncepcji przymierza oraz jej uwarunkowań i paraleli zob. zwłaszcza: G. Mendenhall, *Law and Covenant in Israel and the Ancient Near East*, Pittsburgh 1959; J. Mullenburg, *The Form and Structure of the Covenantal Formulations*, VT, 9(1959), s. 347–365; K. Baltzer, *Das Bundesformular*, Neukirchen 1960; D.J. McCarthy, *Treaty and Covenant*, Roma 1963; zwięźle na temat błogosławieństw i przekleństw jako składników zawierania przymierza zob. M.L. Brown, *brk*, art. cyt., s. 762–763.

²⁵ F.C. Fensham, *Malediction and Benediction...*, art. cyt., s. 1–9.

²⁶ W.J. Harrelson, *Blessings and Cursings*, w: *The Interpreter's Dictionary of the Bible*, red. G.A. Buttrick, t. 1, Nashville 1962, s. 446–447.

²⁷ Zob. np. G. Witaszek, *Grzech i nawrócenie w księgach prorockich. Boży dar stworzenia i przymierze a odpowiedź człowieka*, w: *Jak śmierć potężna jest miłość*, red. W. Chrostowski, Ząbki 2009, s. 479–494.

²⁸ H. Mowley, *The Concept and Content of „Blessing” in the Old Testament*, „Biblical Theology”, 16(1965), s. 74–80.

²⁹ Zob. np. D. Dziadosz, *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje. Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju*, Przemyśl 2011, s. 17–48.

³⁰ M.L. Brown, *brk*, art. cyt., s. 759.

³¹ A.Th. Houry, *Abraham – błogosławieństwem dla wszystkich narodów według tradycji żydowskiej, chrześcijańskiej i muzułmańskiej*, w: *Księgi święte płaszczyzną dialogu?*, red. J.J. Stefanów, A. Waś, Warszawa 2006, s. 13–24; S. Witkowski, *Usprawiedliwienie Abrahama i jego powszechne ojcostwo w wierze (Rz 4, 1–12)*, w: *Jak śmierć potężna jest miłość*, dz. cyt., s. 495–509.

³² W. Gross, *Jakob, der Mann des Segens*, „Biblica”, 49(1968), s. 321–344.

³³ D. Dziadosz, *Heroiczna walka Jakuba o błogosławieństwo (Rdz 32, 22–33)*, „Premisla Christiana”, 13(2009), s. 77–108; tenże, *Walka Jakuba z Bogiem o błogosławieństwo. Literacka i teologiczna specyfika Rdz 32, 23–33*, w: *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*, red. S. Szymik, Lublin 2009, s. 29–54.

³⁴ K.H. Richards, *Bless/Blessing*, w: *The Anchor Bible Dictionary*, dz. cyt., s. 754.

³⁵ M.L. Brown, *brk*, art. cyt., s. 760.

³⁶ K. Romaniuk, *Błogosławieństwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 682.

³⁷ J. Guillet, *Błogosławieństwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon Dufour, Poznań – Warszawa 1973, s. 81.

³⁸ F. Horst, *Segen und Segenshandlungen in der Bibel*, „Evangelische Theologie”, 7(1947–48), s. 23–37.

³⁹ T. Brzegowy, *Kapłani i lewici w tradycji kapłańskiej (P) Pięcioksięgu*, „Collectanea Theologica”, 72(2002), nr 3, s. 5–32.

⁴⁰ F. Asensio, *Trayectoria historio-theológica de la „Benedición” bíblica de Yahveh en labios del hombre*, „Gregorianum”, 48(1967), s. 253–283.

⁴¹ W. Sibley Towner, „Blessed be YHWH” and „Blessed are Thou, YHWH”. *The Modulation of a Biblical Formula*, „Catholic Biblical Quarterly”, 30(1968), s. 386–399.

⁴² Zob. zwłaszcza J. Milgrom, *Numbers*, Skokie 2004, s. 38–40.

⁴³ „Thus, God is spoken of as *bārūk* [„blessed”], but never as *’ašrē* [„happy”] – M.L. Brown, *brk*, art. cyt., s. 763.

⁴⁴ J. Faur, *Delocutive Expressions in the Hebrew Liturgy*, „Journal of the Ancient Near Eastern Society of Columbia University”, 16–17(1984–1985), s. 41–54.

⁴⁵ A. Tronina, *Błogosławieństwo życia w rodzinie: Ps 128*, w: *Biblia o rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin 1995, s. 87–98.

⁴⁶ J. Hempel, *Die israelitische Anschauungen von Segen und Fluch im Lichte altorientalischen Parallelen*, Beihefte zur „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft”, 81(1961), s. 30–113; B. Couroyer, *BRK et les formules égyptiennes de salutation*, „Revue Biblique” (RB), 85(1978), s. 575–585; T.C. Crawford, *Blessing and Curse in Syro-Palestinian Inscriptions of the Iron Age*, Oxford 1992.

⁴⁷ Zob. E. Bickerman, *Bénédiction et prière*, RB, 69(1962), s. 524–532.

⁴⁸ Z bogatej literatury zob. zwłaszcza: D.N. Freedman, *The Aaronic Benediction*, w: tenże, *Pottery, Poetry and Prophecy. Collected Essays on Hebrew Poetry*, Winona Lake 1980, s. 229–242; A.S. Jasiński, *Błogosławieństwo Oblicza Bożego (Lb 6, 22–27)*, w: *Szukajcie zawsze oblicza Jahwe. Personalistyczne podstawy orędzia biblijnego*, red. A.S. Jasiński, Opole 1999, s. 17–23; A. Kuśmirek, *Błogosławieństwo kapłańskie Lb 6, 24–26 we wczesnej egzegezie żydowskiej*, w: *Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu*, red. B. Strzałkowska, t. 2, Warszawa 2011, s. 995–1019.

⁴⁹ P.D. Miller, *Blessing of God: An Interpretation of Numbers 6, 22–27*, „Interpretation”, 29(1975), s. 240–251; M.C. Korpel, *The Poetic Structure of Priestly Blessing*, „Journal for the Study of the Old Testament”, 45(1989), s. 3–13; A. Kuśmirek, *Błogosławieństwo kapłańskie Lb 6, 24–26...*, art. cyt., s. 997–998.

⁵⁰ C. Cohen, *The Priestly Benediction (Num. 6:24–26) in the Light of Akkadian Parallels*, „Tel Aviv”, 20(1993), nr 2, s. 228–238; S.R. Keller, *An Egyptian Analogue to the Priestly Blessing*, w: *Boundaries of the Ancient Near Eastern World. A Tribute to Cyrus H. Gordon*, red. M. Lubetski, C. Gottlieb, S. Keller, Sheffield 1998, s. 338–345.

⁵¹ W latach osiemdziesiątych XX w. jej nieco krótszą wersję odkryto podczas prowadzenia prac wykopaliskowych w Jerozolimie; zob. W. Chrostowski, *Odkrycie najstarszego zapisu biblijnego*, „Tygodnik Powszechny”, 1986, nr 34, s. 1,7; M. Haran, *The Priestly Benediction from Keteph Hinnom – The Biblical Significance of the Discovery*, „Cathedra”, 52(1989), s. 77–89; A. Yardeni, *Remarks on the Priestly Blessing on Two Ancient Amulets from Jerusalem*, VT, 41(1991), s. 176–185.

⁵² M. Fishbane, *Form and Reformulation of the Biblical Priestly Blessing*, „Journal of the American Geriatrics Society”, 103(1983), nr 1, s. 115–121; zob. też paragraf *Błogosławieństwo kapłańskie*, w: A. Kuśmirek, *Błogosławieństwo kapłańskie Lb 6, 24–26...*, art. cyt., s. 1002–1003.

⁵³ Biblia Tysiąclecia określa je jako „pieśni stopni” lub „pieśni pielgrzymów”.

⁵⁴ L.J. Liebreich, *The Songs of Ascent and the Priestly Blessing*, „Journal of Biblical Literature”, 74(1955), s. 33–36; T.R. Ashley, *The Book of Numbers*, Grand Rapids 1993, s. 150–151.

⁵⁵ Zob. B.A. Levine, *Numbers 1–20*, 1993, s. 237–238.

⁵⁶ Por. T. Syczewski, *Obrzęd błogosławieństwa zwierząt*, „Studia Teologiczne” (Białystok – Drohiczyń – Łomża), 14(1996), s. 139–144.

⁵⁷ J.P. Audet, *Esquisse historique du genre littéraire de la „bénédiction” juive et de l'„Eucharistie” chrétienne*, RB, 65(1958), s. 371–399.

⁵⁸ Obszernie zob. C. Westermann, *Blessing in the Bible and the Life of the Church*, Philadelphia 1978.